

Remigiusz Sobański

Ponownie o proboszczach wojskowych i delegacji upoważnienia do asystencji małżeńskiej

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 46/1-2, 31-37

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. REMIGIUSZ SOBAŃSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

**PONOWNIE O PROBOSZCZACH
WOJSKOWYCH I DELEGACJI UPOWAŻNIENIA
DO ASYSTENCJI MAŁŻEŃSKIEJ**

Poniższe uwagi są ponowną próbą uzasadnienia twierdzenia, że na gruncie obowiązującego Kodeksu Prawa Kanonicznego, a także Konstytucji apostolskiej *Spirituali militum curae*, proboszcz parafii wojskowej nie ma prawa delegować upoważnienia do asystowania przy zawarciu małżeństwa¹. Jak już w punkcie wyjściowym poprzednich uwag zaznaczono, problem zarysował się przy rozpatrywaniu konkretnej sprawy małżeńskiej. Z wypowiedzi zainteresowanych osób wynika, że delegowanie przez proboszczów garnizonów upoważnienia do asystowania przy zawieraniu małżeństwa zdarza się często. Do ponownego podjęcia problemu skłania artykuł, którego autor uważa, że gruntownie wyjaśnił – niepotrzebną jego zdaniem – kontrowersję i udowodnił, że ordynariusz i proboszcz personalny jest władny „delegować prawo asystencji małżeńskiej”². Autor jest zdania, że do takiego wniosku dochodzi w wyniku „właściwego rozumienia odnośnych norm KPK”, ich rozumienia „zgodnie z wymogami kanonicznej interpretacji” oraz analizy konstytucji *Spirituali militum curae*.

Postulat „właściwego rozumienia norm” trudno zaprzeczyć, nie mniej jednak interpretacja i rozumienie winno dotyczyć norm takich, jak są napisane, a nie wyobrażanych czy hipotetycznych. Być

¹ R.Sobański, *Czy proboszcz parafii wojskowej może delegować upoważnienie do asystowania przy zawieraniu małżeństwa?*, Prawo Kan. 44 (2001) nr 1-2, s.13-20.

² J.Dudziak, *Asystencja przy zawieraniu małżeństwa w parafii wojskowej (garnizonowej) według konstytucji apostolskiej Spirituali militum (!) curae*, Polonia Sacra 6(24) nr 10/54 (2002), s.113-131.

może byłoby słuszne, by proboszcz garnizonu posiadał takie uprawnienie, być może, że taka była myśl ustawodawcy, ale faktyczne dyspozycje prawa stanowią inaczej. Ustawodawca może – oczywiście – zadysponować inaczej, także Papieska Komisja do Interpretacji Kościelnych Tekstów Prawnych może aktem interpretacji *per modum legis* zmienić dyspozycje prawa. Dopóki to nie nastąpi wypada jednak trzymać się przepisów, nawet narażając się na zarzut interpretacji „uproszczonej” (?)³.

Uprawnienie proboszcza parafii wojskowej do delegowania upoważnienia do asystencji małżeńskiej usiłuje autor wyprowadzić z analizy władzy ordynariusza wojskowego i proboszcza wojskowego. Autor referuje sprawy bezsporne. Tylko zamysłem wywodów da wytłumaczyć wnioski wyprowadzone przezeń z kumulatywności władzy ordynariusza wojskowego z władzą biskupa diecezjalnego: „kumulatywność (wspólnotowość) władzy ordynariusza wojskowego z władzą biskupa diecezjalnego wprowadza do personalności tego pierwszego istotną modyfikację ku terytorialności”. Pomijając już fakt, że „kumulatywność” to nie „wspólnotowość”, trzeba zauważyć, że zamieszkanie wiernych objętych władzą ordynariusza wojskowego na określonym terytorium i fakt, że są też wiernymi biskupa diecezjalnego, nie wprowadza żadnej modyfikacji do personalnego charakteru ordynariusza wojskowego. Władza – podobnie jak ustawa – nie traci ani nie zmienia swego personalnego charakteru, jeśli jej zasięg jest terytorialnie określony, istota tego charakteru władzy polega na kryterium (personalnym), wedle którego określa się osoby, które ustawa dotyczy (podobnie jak nie zmienia się charakter terytorialny przez to, że władza wzgl. ustawa zawsze

³ J.Dudziak, art.cyt. 123. Takie stwierdzenia jak „interpretacja uproszczona” (s. 123), „próbują dowodzić” (s.121) nie dyspensują jednak od przeprowadzenia dowodu. Wygodnym, ale chyba nienaukowym sposobem prowadzenia polemiki, jest twierdzenie, że autor prezentujący pogląd odmienny (K.Lüdicke, w: *Münsterischer Kommentar*, ad 1110) „nie analizuje do końca tego zagadnienia” i „nie wypowiedział on jakby swego ostatniego zdania na ten temat”. Trudno mi wypowiadać się, czy to już „ostatnie zdanie” Lüdickego, ale napisał on wyraźnie: „Das Recht sieht keine Möglichkeit für den Personaloberhirten oder -pfarrer vor, die Trauvollmacht zu delegieren... Die allgemeinen Regeln über die Delegierbarkeit von kirchlicher Leitungsgewalt sind nicht anwendbar”. Jest to komentarz do k. 1110 i rzeczywiście „nie było założeniem K.Lüdickego, by te wszystkie aspekty specyficznie ustanowionej władzy personalnej Ordynariusza i Proboszcza Wojskowego rozważać” (J. Dudziak, art. cyt. 126, przyp. 33), Lüdicke pisał po prostu na temat, tzn. o k. 1110, a nie o „wszystkich aspektach...”.

dotyczy osób). Możliwe jest utworzenie wedle kryteriów personalnych Kościoła partykularnego bez żadnego ograniczenia terytorialnego (a więc obejmującego określone osoby na całym globie ziemskim), faktycznie jednak personalny charakter nie wyklucza kryteriów (też) terytorialnych i to bez zmiany charakteru personalnego czy istotnego (!)⁴ modyfikowania „ku terytorialności”⁵. Trudno przypuszczać, by prawodawca nie zdawał sobie sprawy, że każdy krąg osób, także personalnie określony, gdzieś na ziemi zamieszkuje (a przynajmniej przebywa). Dla charakteru tych Kościołów i sprawowanej w nich władzy pozostaje bez znaczenia fakt, że poszczególni wierni mogą przynależeć do Kościoła określonego personalnie oraz do Kościoła określonego terytorialnie (a nawet do więcej niż jeden Kościołów terytorialnych).

Wprawdzie analiza władzy ordynariusza wojskowego dokonana przez autora nie wnosi wiele do naszego zagadnienia, ale skoro już o tym mowa, to warto zwrócić uwagę, że ordynariaty wojskowe prawnie *assimilantur* diecezjom, a nie *aequiparantur*, jak było we wcześniejszych schematach⁶. Podobieństwo – nawet duże, jak w tym przypadku – to jednak nie równość i przy odwoływaniu się do tekstów, nie należy beztrzesko używać tych słów przemiennie⁷.

Kolejny argument ma wynikać z władzy, jaką prawo przyznaje proboszczowi wojskowemu. Odnośna norma brzmi: „Intra ambitum sibi designatum et erga personas sibi commissas, sacerdotes qui in Ordinariatu capellani nominantur parochorum iuribus gaudent et officiis tenentur, nisi ex rei natura vel statutis particularibus aliud constet, cumulative vero eum loci parochi, ad normam Art. IV” (Art. VII). A więc: prawa i obowiązki proboszcza, chyba że... Właśnie o to „chyba że” chodzi.

Autor przypisuje proboszczowi władzę rządzenia (bo „Kodeks wymienia tylko dwa rodzaje władzy kościelnej, tj. władzę święceń i władzę rządzenia. Żadnej innej, jakiejś trzeciej, nie wprowadza”⁸). Otóż nawet w komentarzach do KPK 1917 nie przyznawano proboszczowi takiej władzy. W doktrynie uznawano jego władzę za ju-

⁴ „Istotna” modyfikacja to chyba taka, która zmienia „istotę”.

⁵ Por. *Communicationes* 18 (1986) 63-65.

⁶ J.L. Gutierrez, *De ordinariatus militaris nova constitutione*, *Periodica* 76 (1987) 208.

⁷ Tak J. Dudziak, art. cyt. 116.

⁸ Tamże, s. 122.

rysydycyjną, ale zacieśnioną do forum wewnętrznego, o ograniczonych możliwościach delegowania jej⁹.

Wedle k. 519 proboszcz „jest pasterzem własnym zleconej sobie parafii, podejmującym troskę o powierzoną mu wspólnotę pod władzą biskupa diecezjalnego¹⁰. Sprawuje przeto urząd własny, to znaczy taki, którego czynności przypisuje się jemu, a nie biskupowi diecezjalnemu, którego jednak proboszczowie – jak wszyscy kapłani diecezjalni – „czynią obecnym w pewnym sensie” w „lokalnych zgromadzeniach”¹¹. Przysługują mu wszystkie uprawnienia wymagane dla wykonywania zadań związanych z urzędem, a określone w prawie¹². Nie ma wśród nich władzy rządzenia zakresu zewnętrznego, chyba że określone uprawnienia zostały mu wyraźnie przyznane (np. k. 1079 §2; 1080 §1; 1245).

Istota problemu sprowadza się do pytania, czy proboszcz może delegować swe uprawnienia, jeśli prawo mu tego wyraźnie nie zezwala. Co jest równoznaczne z pytaniem, czy do uprawnień proboszczowskich odnoszą się normy k. 137. Jedyne argument „za” to ten, że w k. 1111 §1 użyto słowa delegować („ordynariusz miejsca i proboszcz (...) mogą delegować kapłanom i diakonom upoważnienie, również ogólne, do asystowania przy zawieraniu małżeństw w granicach swego terytorium”). „Delegować” łatwo kojarzy się – jak zauważyliśmy¹³ – z władzą delegowaną. Stąd łatwo o wniosek, że asystowanie przy zawieraniu małżeństw to akt władzy wykonawczej, a do niej stosuje się przepis k. 137, który z kolei uzasadniałby analogiczne uprawnienie proboszczów personalnych. Jednak niezależnie od wyłożonych już argumentów, w świetle przepisu k. 1112 §1 nie da utrzymać pogląd, że asystowanie przy małżeństwach to akt władzy wykonawczej: gdyby tak było, nie można by tego upoważnienia delegować świeckim, gdyż ci nie są zdolni do sprawowania władzy rządzenia¹⁴. Warto

⁹ Proboszcz nie był władny delegować jurysdykcji do spowiadania – PCI z 16.10.1919 – AAS 11 (1919) 177. H. Jone nazywał „parochizmem” pogląd, wedle którego proboszczowi przysługuje w parafii jurysdykcja jak biskupowi w diecezji – *Commentarium in Codicem Iuris Canonici*, Paderborn 1950, I, s.350.

¹⁰ „Pasterska pieczę pod władzą biskupa diecezjalnego” jest też wzmiankowana w definicji parafii k. 515.

¹¹ Konst. *Lumen gentium* 28,2; dekret *Presbyterorum ordinis* 5,1.

¹² F.Coccopalmerio, *De paroecia*, Roma 1991, 61-100.

¹³ R.Sobański, art. cyt. 19.

¹⁴ K. 129 §1.

przy tym zwrócić uwagę, że w k. 1112 §1 użyto słowa *delegare*, mimo że nie chodzi o przekazanie władzy. Z faktu użycia tegoż czasownika w kan. 1111 §1 nie da przeto wydusić wniosków dotyczących natury tego, co można „delegować”¹⁵.

Jest norma dotycząca władzy rządzenia, która z woli prawodawcy ma zastosowanie do innych uprawnień, wśród nich do k. 1111 §1. Jest to norma k. 144 §1 o uzupełnieniu władzy rządzenia. W tych samych okolicznościach co władzę rządzenia można także uzupełnić uprawnienia z k. 1111 §1. Normę k. 144 §1 można jednak stosować w tych przypadkach nie dlatego, że stosują się do nich normy o władzy rządzenia wykonawczej, lecz dlatego, że prawodawca w k. 144 §2 wyraźnie tak postanowił w odniesieniu do k. 144 §1 – i tylko do niego. Nie umiem dostrzec, na jakiej podstawie można twierdzić, że norma k. 144 §2 (czyli: możliwość aplikacji konkretnej normy o delegacji władzy) odnosi się także do k. 137. Gdyby tak było, zbędna byłaby w k. 144 §2 wzmianka o k. 1111 §1. Autorzy dopuszczający taką możliwość wnoszą z dyspozycji k. 1111 §1 na dyspozycję kan. 137, aby uzasadnić prawo proboszcza (terytorialnego) do subdelegacji¹⁶. Z ustawy specjalnej (k. 1111 §1) wyciągają wniosek odnośnie do ustawy bardziej ogólnej (k. 137). Trudność w tym, że gdyby k. 137 obejmował też stan faktyczny k. 1111 §1, ten ostatni (czyli *lex specialis*) byłby zbędny.

Wydaje się, że broniący uprawnień proboszcza wojskowego do asystowania przy zawieraniu małżeństwa nie biorą pod uwagę, iż normy k. 1109 – 1111 to *leges speciales* wobec norm o uprawnieniach ordynariuszy i proboszczów, a także wobec konst. apostolskiej *Spirituali militum curae*. K. 1111 §1 uprawnia ordynariusza i proboszcza miejsca do delegowania upoważnienia do asystowania, brak normy, która uprawniałaby do tego ordynariusza i proboszcza personalnego. Po prostu nie ma. Nie rozumiem, w jaki spo-

¹⁵ Twierdzenie, że „gdyby ustawodawca uważał, że asystowanie przy zawieraniu małżeństwa nie jest funkcją władzy rządzenia, to zastosowałby tu inny termin nie delegowanie, ale np. użyczenie (*concessio*), zezwolenie (*liccentio*) itp.” (J. Dudziak, art. cyt. 123), to przypuszczenie niczym nie uzasadnione i nie znajdujące oparcia w nazewnictwie stosowanym w KPK.

¹⁶ Tak M. Zurowski, *Prawo małżeńskie Kościoła Katolickiego*, Katowice 1987, 305. Także R. Navarro-Valls, w: *Commentario exegetico al Código de Derecho Canonico*, Pamplona 1996, III, 1455.

sób norma dotycząca proboszcza terytorialnego może odnieść się „w odpowiednim rozumieniu także do ordynariusza i proboszcza personalnego”¹⁷. Stawia sprawę na głowie pogląd, że „gdyby ustawodawca chciał tę sprawę w tym kanonie zamknąć, tj. absolutnie wykluczyć możliwości delegacji i delegacji ogólnej także przez ordynariusza i proboszcza personalnego, to przecież by tę sprawę wyraźnie określił, jak np. w k. 1110 zamknął możliwość ważnej asystencji małżeńskiej przez ordynariusza i proboszcza personalnego wobec narzeczonych, z których przynajmniej jedno nie podlega ich zwierzchności”¹⁸. Nie śmiem dywagować, co ustawodawca zrobiły, gdyby chciał, podstawą dyskusji może być tylko tekst. Ten zaś stanowi, przy czyich małżeństwach mogą ważne asystować ordynariusz i proboszcz personalny, nie ma w k. 1110 żadnego zakazu, jest pozytywna dyspozycja. Odnośnie do możliwości delegacji takiej dyspozycji brak, co wcale nie znaczy, że „zostawił sprawę otwartą”. Nie można też powoływać się na brak zakazu (brak też np. zakazu stanowienia ustaw przez proboszczów, a to przecież nie znaczy, że mają do tego prawo). A skoro brak zakazu, to bezprzedmiotowe są wywody o „rozumieniu ustaw unieważniających i uniezwalniających”¹⁹, równie bezprzedmiotowe jest też odwołanie się szerokiej interpretacji ustaw: po prostu nie ma ustawy, która uprawniałaby proboszcza personalnego do delegowania upoważnienia, o którym mowa. Proboszcz terytorialny może delegować upoważnienie do asystencji małżeńskiej nie dlatego, że jest proboszczem, lecz dlatego, że k. 1111 §1 go do tego upoważnia. Skoro prawodawca uznał za właściwe przyznać *expressis verbis* takie uprawnienie proboszczom terytorialnym, to brak analogicznego uprawnienia proboszczów personalnych znaczy, że oni tego nie mają.

Nie wiem, czy wniosek ten odpowiada intencji prawodawcy, znajduje on jednak uzasadnienie w przepisach, które – zgodnie z k. 17 – należy rozumieć według znaczenia słów rozważanego w tekście i kontekście. Ten obowiązujący stan prawny może być – oczywiście – zmieniony czy to przez derogację ze strony ustawodawcy czy to przez interpretację *per modum legis*. I tylko tak. A wywody prawników winne uwzględniać normy obowiązujące.

¹⁷ J. Dudziak, art. cyt. 125.

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

**Iterum de parcho militari et eiusdem potestate facultatem
ad matrimonium assistendum delegandi.**

Potestne parochus militaris facultatem matrimoniis assistendi delegare? Iterum opinio sustentatur et probatur parochum militarem potestate hac carere. Deficit enim ei facultas, quae parcho territoriali c. 1111 §1 tribuitur.